

Sygn. akt I Ca 530/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Teresa Zawistowska

Sędziowie: SO Arkadiusz Kuta

SO Krzysztof Nowaczyński (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 3 lutego 2016 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa S. K.

przeciwko H. N.

o ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Braniewie

z dnia 30 czerwca 2015 r. sygn. akt I C 560/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od powoda S. K. na rzecz pozwanego H. N. kwotę 1.200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

Sygn. akt I Ca 530/15

UZASADNIENIE

Powód S. K. domagał się ustalenia, że jest właścicielem samochodu marki A. (...) rok produkcji 2005 numer rejestracyjny (...) nabytego w dniu 8 września 2011 r. w drodze umowy sprzedaży od M. Ś., a który to pojazd został w dniu 16 kwietnia 2010 r. skradziony H. N., zaś o tej okoliczności powód powziął wiedzę w październiku 2013 r. Powód odwołując się do treści art. 169 k.c. wskazał, iż działając w dobrej wierze nabył własność przedmiotowego, skradzionego pojazdu w kwietniu 2013 r. Domagał się powód również zasądzenia od pozwanego kosztów procesu według norm prawem przepisanych.

Pozwany H. N. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany zdeprecjonował pogląd powoda co do istnienia po jego stronie dobrej wiary w dacie wejścia w posiadanie pojazdu, za czym przemawiał brak należytej staranności powoda na etapie weryfikacji legalności źródła pochodzenia pojazdu, zakup pojazdu z jednym kluczykiem, bez dokumentów

książki serwisowej i do obsługi radia, od sprzedawcy w młodym wieku, za zaniżoną cenę rynkową, bez dokumentacji potwierdzające wprowadzenie pojazdu na obszar Rzeczypospolitej.

Sąd Rejonowy w Braniewie wyrokiem z dnia 30 czerwca 2015 r. oddalił powództwo (punkt I), zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.667 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II) oraz nakazał ściąganie od powoda kwoty 263,83 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (punkt III).

Sąd pierwszej instancji ustalił, iż pozwany H. N. w dniu 21 grudnia 2008 r. w H. nabył samochód marki A. (...) nr VIN: (...), rok produkcji 2005, za cenę 11.200 euro, który następnie zarejestrował w Starostwie Powiatowym w B. i otrzymał numery rejestracyjne (...). Wraz z pojazdem pozwany otrzymał m.in. książkę serwisową, radio-karte i kartę pojazdu - F.. W dniu 16 kwietnia 2010 r. S. N., syn pozwanego, złożył w Komisariacie Policji w G. zawiadomienie o kradzieży samochodu marki A. (...), stanowiącego własność H. N., dokonanej w G. z parkingu przy Akademiku nr (...) G.. Prokuratura Apelacyjna w Szczecinie prowadziła śledztwo w sprawie (...) o przestępstwo z art. 258 § 1 i 3 k.k. dotyczące między innymi kradzieży samochodu marki A. (...) na szkodę H. N., w toku którego pojazd marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) numer VIN (...) numer pierwotny: (...), został uznany za dowód rzeczowy i oddany na przechowanie S. K. do czasu ustalenia prawowitego właściciela.

Dalej Sąd ustalił, że powód S. K. w 2011 r. zamierzał zakupić pojazd marki A. (...) i w związku z tym zapoznał się z ofertą pojazdów na portalu internetowym Allegro, gdzie znalazł m.in. ofertę zamieszczoną przez M. S. dotyczącą sprzedaży samochodu marki A. (...) numer VIN (...). Powód telefonicznie skontaktował się ze sprzedawcą i umówił się z nim w P. w okolicy supermarketu, gdzie udał się wraz z matką M. K.. Powód wizualnie zapoznał się ze stanem samochodu, rozmawiał na temat ceny. Przy pierwszym spotkaniu nie doszło do sfinalizowania transakcji. Na drugie spotkanie powód udał się ponownie wraz z matką do domu sprzedawcy M. Ś., gdzie w dniu 8 września 2011 r. pomiędzy nim a S. K. zawarta została umowa sprzedaży, na podstawie której M. Ś. sprzedał powodowi samochód osobowy marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) numer VIN (...), numerze silnika (...), roku produkcji 2005 za kwotę 28.000 zł. Sprzedający wydał powodowi wraz z pojazdem kartę pojazdu, dowód rejestracyjny, dowód ubezpieczenia OC z okresem ubezpieczenia 21.04.2011 -20.04.2011 roku oraz 1 klucz do samochodu. Pozwany nie otrzymał książki serwisowej, ani karty do radia wraz z kodem. Powód nie zainteresował się pochodzeniem pojazdu, w tym nie zażądał przedstawienia dokumentów związanych ze sprowadzeniem samochodu z zagranicy, mimo, iż sprzedający poinformował go, że samochód sam sprowadził z Niemiec. Ustalono nadto, że powód jest mechanikiem, sam w przeszłości również sprowadzał samochody z zagranicy. Powód zarejestrował pojazd w Starostwie Powiatowym w T. i zostały mu wydane tablice rejestracyjne numer (...) oraz dowód rejestracyjny serii DR/ (...).

Dokonując merytorycznej oceny zgłoszonego przez powoda żądania Sąd pierwszej instancji zaznaczył, iż powód miał interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w ustaleniu, iż przysługuje mu prawo własności pojazdu marki A. (...) nabytego w dniu 08 września 2011 r. w drodze umowy sprzedaży od M. Ś.. Jak zostało w toku postępowania ustalone, pozwany zamierzał przeciwko powodowi wystąpić z pozwem o wydanie przedmiotowego pojazdu, w związku z czym pomiędzy stronami istniał spór co do tego komu przysługuje własność tej rzeczy ruchomej. Sąd a quo podstawę prawną roszczeń powoda zakotwiczył w dyspozycji art. 169 k.c. Zgodnie z przepisem art. 169 § 1 i § 2 k.c. jeżeli osoba nieuprawniona do rozporządzenia rzeczą ruchomą zbywa rzecz i wydaje ją nabywcy, nabywca uzyskuje własność z chwilą objęcia rzeczy w posiadanie, chyba że działa w złej wierze. Jednakże gdy rzecz zgubiona, skradziona lub w inny sposób utracona przez właściciela zostaje zbyta przed upływem lat trzech od chwili jej zgubienia, skradzenia lub utraty, nabywca może uzyskać własność dopiero z upływem powyższego trzyletniego terminu. Sąd pierwszej instancji zaznaczył, iż dla zaktualizowania się przesłanek z art. 169 k.p.c. niezbędne jest więc rozporządzenie rzeczą („zbycie”), wydanie rzeczy nabywcy oraz dobra wiara nabywcy. W warunkach określonych hipotezą tej normy wymagana jest ciągle dobra wiara nabywcy aż do nadejścia terminu skutkującego nabyciem własności. Nie wystarczy dobra wiara w chwili wydania rzeczy. Bieg trzyletniego terminu rozpoczyna się w momencie zgubienia, kradzieży lub utraty rzeczy przez właściciela. Sąd podkreślił, iż nie były sporne okoliczności, że powód nabył pojazd od osoby nieuprawnionej, jak również fakt skradzenia tego pojazdu pozwanemu w dniu 16 kwietnia 2010 r. Okolicznością sporną pozostawało wyjaśnienie, czy powód nabywając pojazd marki A. (...) był w dobrej wierze.

Sąd pierwszej instancji na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, posiłkując się dodatkowo ugruntowanym stanowiskiem wykształconym w dorobku orzecznictwa Sądu Najwyższego, podkreślił, iż nie było podstaw dla przyjęcia, iż powód nabywając w dniu 08 września 2011 r. pojazd działał w dobrej wierze, kiedy to w istocie przy dokonywaniu tej czynności prawnej działanie powoda nosiło znamiona niedbalstwa. Powód nabywając sporny pojazd od osoby nieuprawnionej nie zachował szczególnej ostrożności wymaganej w okolicznościach tej konkretnej transakcji. Podkreślił Sąd pierwszej instancji, iż powód dokonał zakupu pojazdu od sprzedawcy, który był młodym mężczyzną, nie prowadzącym działalności gospodarczej związanej ze sprzedażą aut, zapewniającym jedynie nabywcę, iż przedmiot transakcji został kilka miesięcy wcześniej sprowadzony do kraju bezpośrednio z Niemiec w ramach importu prywatnego, nie przedstawiając jednocześnie dla potwierdzenia tych okoliczności żadnych dokumentów – w konsekwencji czego powód zachował się całkowicie biernie w kwestii weryfikacji podawanych przez sprzedawcę informacji. Uwypuklił Sąd pierwszej instancji fakt, iż powód sam zajmował się prywatnym importem aut z zagranicy, posiadał zatem wiedzę jakie dokumenty były związane z taką transakcją. Dalej wskazał Sąd a quo, iż żadnych obiekcji powoda co legalności źródła nabywanego pojazdu nie wywołała okoliczność przekazania mu przez sprzedawcę tylko jednego kluczyka do pojazdu, z nieuzasadnioną akceptacją informacji, iż sprzedawca też otrzymał tylko jeden kluczyk w momencie zakupu pojazdu – gdzie posiadanie przy transakcji sprzedaży co najmniej dwóch kluczyków uznać należało zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego za standard. Zdaniem Sądu Rejonowego powód nie dołożył należytej staranności przy weryfikacji dokumentacji pojazdu, to jest nie zażądał od zbywcy dowodu przejścia na niego własności samochodu, czy wreszcie dokumentacji dotyczącej sprowadzenia pojazdu z zagranicy (dowodów odprawy celnej, kwitów podatkowych, poświadczenia, że auto pochodzące z Niemiec nie jest kradzione - F.).

Jednocześnie Sąd pierwszej instancji nie dał wiary zeznaniom powoda, iż ten przed sfinalizowaniem zakupu pojazdu dokonał telefonicznej weryfikacji jego stanu poprzez sprawdzenie pochodzenia w Autoryzowanej Stacji Obsługi pojazdów marki A. na terenie T.. Jak wynikało bowiem z zebranego w sprawie materiału dowodowego, telefoniczne uzyskanie informacji w takich kwestiach nie było możliwe, tym bardziej nie mogła tego dokonać osoba, która w dacie kierowania ewentualnego zapytania nie była właścicielem pojazdu. Zaakcentowano także, iż powód początkowo w pozwie nie podnosił okoliczności związanych z telefoniczną weryfikacją legalności pochodzenia pojazdu w (...), wszelkie informacje i wnioski dowodowe powoda z tym związane pojawiły się dopiero na etapie postawienia przez pozwanego zarzutu, co do całkowitej bierności powoda w tym zakresie. Dalej podkreślił Sąd pierwszej instancji, iż nie było podstaw dla przyjęcia, iż powód za nabywany samochód zapłacił cenę wyższą aniżeli 28.000 zł wynikające z umowy kupna-sprzedaży. Świadek M. K. nie posiadała wiedzy jaką cenę jej syn zapłacił za nabywany pojazd, zeznania świadka A. P. Sąd pierwszej instancji uznał za niewiarygodne w zakresie okoliczności związanych z ustaleniem ceny transakcyjnej, kiedy świadek wiedzę w tym zakresie czerpała jedynie od powoda – przy jednoczesnym znacznym stopniu wątpliwości, czy świadek w ogóle była obecna przy zawieraniu umowy kupna - sprzedaży. W ocenie Sądu a quo znaczenia dla ustalenia innej ceny nie miała treść dokumentów złożonych przez operatora serwisu aukcyjnego Allegro, kiedy to wynikające z tych dokumentów ceny pojazdu A. (...) dotyczyły dwóch miesięcy przed zawarciem umowy z powodem, a jednocześnie z pozostałego zgromadzonego materiału wynikało, iż sytuacja życiowa sprzedającego „zmusiła” go do znacznego obniżenia ceny. Świadek M. Ś. potwierdził natomiast fakt sprawdzenia przez powoda dokumentów oraz nr VIN pojazdu, przy czym powód uczynił to „jak każdy przy sprzedaży”, zaś sprzedawca „z ceny w wysokości trzydziestu paru tysięcy schodził coraz niżej”.

Wskazane powyżej okoliczności utwierdziły Sąd pierwszej instancji w przekonaniu, iż działaniom powoda w dniu 08 września 2011 r. przed sfinalizowaniem transakcji zakupu pojazdu nie można było przypisać dobrej wiary.

Apelację od wyroku wniósł powód S. K., zaskarżając wyrok w całości.

Odnośnie obrazy norm prawa materialnego powód wskazał na art. 7 k.c. poprzez błędne uznanie Sądu pierwszej instancji, iż materiał dowodowy zgromadzony w sprawie pozwalał na wzruszenie domniemania dobrej wiary powoda i przypisanie mu w dacie nabycia pojazdu złej wiary, kiedy to powód nabył pojazd od osoby posiadającej odpowiednie dokumenty, dokonał oględzin pojazdu przed zakupem. Jednocześnie takie okoliczności jak młody wiek sprzedawcy, brak prowadzenia przez niego działalności związanej z handlem samochodami, prywatny import pojazdu z Niemiec

oraz brak książki obsługi radia – nie mogły same przez się wywołać u powoda uzasadnionego przeświadczenia, iż zawiera on transakcję z osobą nieuprawnioną do rozporządzania rzeczą.

W kwestii obrazu norm prawa procesowego powód wskazał na art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań powoda, świadków M. K., A. P. oraz M. Ś., na podstawie to których Sąd pierwszej instancji doszedł do nieuprawnionego wniosku, iż powód nabywając w dniu 08 września 2011 r. pojazd marki A. (...) działał w złej wierze. Całokształt działań powoda podjętych w tym dniu nakazywał przyjęcie, iż powód dołożył należytej staranności w przedmiocie weryfikacji stanu prawnego i faktycznego pojazdu przed podjęciem decyzji o zakupie. Powód bowiem nabył samochód od osoby, która posiadała dokumenty wskazujące iż jest właścicielem pojazdu, powód dokonał oględzin pojazdu, sprawdził numer VIN, który nie wykazywał cech świadczących o próbach jego nielegalnego modyfikowania.

Również w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skutkującego dowolnością zebranego w sprawie materiału dowodowego skarżący podkreślił, iż błędnie Sąd pierwszej instancji skonstatował, że cena nabycia pojazdu wynosiła 28.000 zł - wynikająca z umowy z dnia 08 września 2011 r., kiedy to z pozostałego dostępnego w sprawie materiału dowodowego, w tym danych przedłożonych przez administratora serwisu (...), wynikało iż cena ta wynosiła 37.500 zł, po finalnej nieznacznej korekcie przez sprzedawcę ceny ofertowej 38.900 zł określonej pierwotnie w serwisie aukcyjnym.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w ocenie powoda przejawiał się także brakiem rozważenia przez Sąd Rejonowy całokształtu dostępnego materiału dowodowego co skutkowało m.in. bezzasadnym daniem wiary zeznaniom M. K., z jednoczesną deprecjacją zeznań A. P..

Powód domagał się zmiany wyroku i uwzględnienia żądania pozwu, z jednoczesnym zasądzeniem na jego rzecz od pozwanego kosztów procesu według norm prawem przepisanych oraz obciążenia pozwanego kosztami sądowymi dotychczas nieuiszczonymi. Domagał się także skarżący zasądzenia kosztów postępowania odwoławczego według norm prawem przepisanych.

Uzasadniając apelację powód zaznaczył, iż całokształt okoliczności ujawnionych w sprawie, a zwłaszcza jego zachowania przedsiębrane bezpośrednio przed sfinalizowaniem transakcji zakupu pojazdu marki A. (...) w dniu 08 września 2011 r., nakazywały przyjęcie, iż nabywając pojazd powód pozostawał w dobrej wierze. Powód w należytej starannością bowiem podjął kroki zmierzające do weryfikacji danych samego sprzedawcy, posiadanego przez niego uprawnienia do rozporządzania rzeczą, jak również dokonał oględzin pojazdu pod kątem ustalenia zgodności numeru VIN. Sam fakt ustalenia po blisko dwóch latach od nabycia pojazdu okoliczności, iż był on przedmiotem kradzieży dokonanej w dniu 16 kwietnia 2010 r. na szkodę pozwanego, nie zmieniał w żadnej mierze faktu, iż powód zachowując dobrą wiarę w dniu 08 września 2011 r. nabył prawo własności rzeczy w kwietniu 2013 r.

Pozwany H. N. w odpowiedzi na apelację powoda domagała się jej oddalenia w całości jako bezzasadnej oraz zasądzenia na jego rzecz od powoda kosztów procesu za drugą instancję według norm prawem przepisanych. Pozwany aprobeował wszelkie ustalenia co do stanu faktycznego sprawy poczynione przez Sąd Rejonowy w Braniewie, jak również podzielał dokonaną przez Sąd a quo ocenę prawną żądań dochodzonych pozwem, prowadzącą do oddalenia powództwa.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

W ocenie Sądu Okręgowego apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie. Wbrew stawianym w niej zarzutom Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia wskazywanych norm prawa, tak materialnego, jak i procesowego.

Nieusprawiedliwionym okazał się zarzut naruszenia art. 7 k.c. oraz art. 169 k.c., a tym samym dokonana przez Sąd pierwszej instancji merytoryczna ocena zgłoszonego żądania, skutkująca oddaleniem powództwa, odpowiadała prawu. Jednakże głównym zarzutem apelacji powód czyni naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. na skutek dokonania przez Sąd pierwszej instancji dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W tym kontekście podkreślenia

wymaga, iż samo subiektywne przeświadczenie strony o konieczności wyciągnięcia ze zgromadzonego materiału wniosków odmiennych od tych przyjmowanych w uzasadnieniu skarżonego wyroku jako podstawa dla oddalenia powództwa, samo przez się, nie stanowi o dowolności ocen dokonanych przez Sąd a quo. Wskazać bowiem należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29 października 2015 r., III AUa 564/15, System Informacji Prawnej Lex Gamma 2016, nr 1856776).

Nie ulega wątpliwości, iż art. 7 k.c. wprowadza domniemanie dobrej wiary. W okolicznościach stanu faktycznego niniejszej sprawy na pozwanym, jako kwestionującym istnienie dobrej wiary powoda, ciążyła inicjatywa w kwestii dowiedzenia, iż S. K. dokonując w dniu 08 września 2011 r. czynności prawnej w postaci umowy kupna – sprzedaży samochodu osobowego marki A. (...) działał w złej wierze, dokonując czynności z osobą nieuprawnioną do rozporządzania rzeczą ruchomą.

Nie była w sprawie sporna okoliczność, iż M. Ś., od którego powód zakupił pojazd marki A. (...), nie był właścicielem tego pojazdu, nie posiadał uprawnienia do rozporządzania nim w drodze umownych czynności zobowiązująco – rozporządzających. Zgodnie zaś z dyspozycją art. 169 § 1 k.c. jeżeli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbywa rzecz i wydaje ją nabywcy, nabywca uzyskuje własność z chwilą objęcia rzeczy w posiadanie, chyba że działa w złej wierze. Jednakże gdy rzecz zgubiona, skradziona lub w inny sposób utracona przez właściciela zostaje zbyta przed upływem lat trzech od chwili jej zgubienia, skradzenia lub utraty, nabywca może uzyskać własność dopiero z upływem powyższego trzyletniego terminu. Ograniczenie to nie dotyczy pieniędzy i dokumentów na okaziciela ani rzeczy nabytych na urzędowej licytacji publicznej lub w toku postępowania egzekucyjnego (art. 169 § 2). Przesłanka istnienia dobrej wiary posiadacza, który nabył rzecz od osoby nieuprawnionej dotyczy całego okresu posiadania.

Jednocześnie podkreślenia wymaga, że za będącego w złej wierze nie uznaje się wyłącznie tego, który nabywa rzecz od innej osoby wiedząc, że zbywca nie posiada uprawnienia do rozporządzania rzeczą, ale także tego, którego działanie cechuje brak należytej staranności zmierzającej do ustalenia okoliczności, czy osoba która dokonuje rozporządzenia rzeczą posiada do tego uprawnienie. Badanie wskazanych w zdaniu poprzedzającym okoliczności nie ma charakteru abstrakcyjnego, tj. dotyczącego faktu każdego nabycia oznaczonej rzeczy, lecz polega na rozważeniu skonkretyzowanych, każdorazowo odmiennych okoliczności badanego przypadku.

Zdaniem Sądu Okręgowego w Elblągu okoliczności ustalone w przedmiotowej sprawie usprawiedliwiały ocenę Sądu pierwszej instancji, iż nie można było przyjmować, że pozwany pozostawał w dniu 08 września 2011 r. w dobrej wierze. W pierwszej kolejności z zeznań samego powoda wynikała okoliczność, iż bezpośrednio przed sfinalizowaniem umowy zakupu pojazdu marki A. (...) jego zbywca M. Ś. wprost zakomunikował powodowi, iż pojazd został sprowadzony do Polski z Niemiec, w kraju eksploatowany był od zaledwie kilku miesięcy. W ocenie Sądu odwoławczego w ślad za pozyskaniem przez powoda wiedzy w tym zakresie, powinna pójść jego określona inicjatywa mająca na celu zweryfikowanie podawanych przez zbywcę informacji. Innymi słowy, nie było przeszkód do domagania się przez powoda od M. Ś. okazania stosownej dokumentacji potwierdzającej opisywany stan rzeczy co do pochodzenia pojazdu. Bezsprzecznie potencjalny nabywca używanego samochodu, zwłaszcza produkcji zagranicznej, powinien liczyć się z możliwością zbycia mu pojazdu skradzionego, dlatego też oczekiwać należy odeń przedsięwzięcia szeregu czynności celem upewnienia się (rozeznania) w ramach ogólnego doświadczenia życiowego oraz przeciętnego doświadczenia kierowcy-amatora co do stanu prawnego nabywanego samochodu. W praktyce oznacza to przykładowo konieczność sprawdzenia przez niego tożsamości zbywcy i jego uprawnienia do rozporządzania danym pojazdem, skontrolowania dowodu rejestracyjnego pojazdu, dokonania oględzin samochodu, w szczególności sprawdzenia numeru silnika i tabliczki znamionowej. Niekiedy konkretne okoliczności, np. zbyt niska cena oferowanego do sprzedaży samochodu, mogą nakazywać wzmożoną ostrożność nabywcy. Może przeto pojawić się potrzeba zażądania od zbywcy książeczki

gwarancyjnej (choćby celem odszukania informacji o ewentualnych zmianach właściciela), dowodu przejścia własności samochodu na zbywcę, czy wreszcie dokumentacji dotyczącej sprowadzenia pojazdu z zagranicy (dowody odprawy celnej, kwity podatkowe, poświadczenie, że auto pochodzące z Niemiec nie jest kradzione - tzw. F.) (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 1992 r., III CZP 18/92, System Informacji Prawnej Lex Gamma nr 3758).

Skonstatować trzeba, że w przypadku kiedy występowały określone wątpliwości co do stanu legalności nabywanego pojazdu, a także co do samego przebiegu transakcji i reakcji osoby zbywającej pojazd, należało podjąć przez nabywcę takie czynności, które pozwalałyby na całkowite, czy też w przeważającym zakresie, wyeliminowanie akcentowanych wątpliwości, wykraczające poza ramy „normalnej” staranności. W okolicznościach przedmiotowej sprawy takowe wątpliwości występowały. Po pierwsze, zaznaczyć można, że „czujność” powoda powinien zwiększyć fakt zbywania mu przez M. Ś. pojazdu marki A. (...) z jednym tylko kluczykiem do uruchamiania pojazdu. Zasady doświadczenia życiowego oraz powszechnie stosowane przez ubezpieczycieli praktyki na etapie zawierania umów ubezpieczeń komunikacyjnych prowadziły do wniosku, iż powód pojazdu z jednym kluczykiem nie byłby w stanie ubezpieczyć. Gdyby nawet było tak jak podaje powód, iż M. Ś. poinformował go o tym, że pojazd został zakupiony z jednym kluczykiem już pierwotnie na etapie importu samochodu z Niemiec, to jednak należyta staranność powoda wymagała weryfikacji tej informacji, choćby poprzez zażądanie okazania od pozwanego stosownego dokumentu, który taki stan rzeczy by potwierdzał. Powód żadnej aktywności w tym zakresie nie podjął, zaś jego argumentacja, iż w zaistniałej sytuacji nie widział nic niepokojącego, bo członkowie jego rodziny, jak i on sam, jeździli i jeżdżą samochodami posiadającymi tylko jeden kluczyk – w żaden sposób nie może usprawiedliwiać braku podjęcia odpowiednich działań wyjaśniających tę kwestię. Znamiennym pozostawał także fakt, iż powód od zbywcy nie otrzymał karty kodowej do fabrycznego radia, książki przeglądów, książki serwisowej, a jedynie okazano mu dokumenty niezbędne dla administracyjnego trybu zarejestrowania pojazdu w kraju, tj. dowód rejestracyjny, kartę pojazdu oraz umowę zawartego obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W ocenie Sądu Okręgowego w Elblągu nie były to akty należytej staranności powoda. Jednocześnie nie można tracić z pola widzenia, iż pojazd nabywany przez powoda należał do klasy samochodów klasy średniej „premium”, w realiach ówczesnego krajowego rynku motoryzacyjnego można go było postrzegać wręcz jako pojazd luksusowy. Powszechnie dostępna wiedza o znacznej liczbie kradzieży dokonywanych w segmencie aut, do których zaliczany był samochód jaki powód zamierzał nabyć, w zestawieniu z okolicznością wprowadzenia go na polski rynek w ramach prywatnego importu z Niemiec zaledwie kilka miesięcy wstecz licząc od daty dokonanej transakcji, powinno wzmocnić u powoda przeświadczenie o konieczności zweryfikowania wszelkich okoliczności pozwalających na stwierdzenie legalności źródła pochodzenia nabywanej rzeczy ruchomej.

Jest to pogląd usprawiedliwiony wzięwszy pod uwagę ustaloną w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji okoliczność, iż powód zajmował się także działalnością polegającą na sprowadzaniu samochodów z zagranicy. Ten aspekt działalności powoda nie został przed Sądem pierwszej instancji wyjaśniony w sposób precyzyjny i wnikliwy, niemniej pozwala na uznanie w okolicznościach sprawy, iż od powoda można było zasadnie oczekiwać wyższego miernika staranności. Gdyby nawet przyjąć, iż powód przedmiotową działalnością zajmował się przez krótki okres czasu, to i tak nie będzie chybionym wniosek, iż określony zakres czynności składających się na procedurę importu aut z zagranicy był mu znany, w tym również miał świadomość jaka dokumentacja jest niezbędna dla załatwienia wszystkich formalności związanych z wprowadzeniem pojazdu na obszar terytorium Polski. Doświadczenie powoda w tym zakresie powinno być postrzegane wprost proporcjonalnie do długości okresu, przez jaki takową działalnością się zajmował, niemniej nawet pojedynczy przypadek importu auta z zagranicy usprawiedliwiał domniemanie co do istnienia po stronie powoda pewnego zakresu doświadczenia i wiedzy, jak taka procedura wygląda pod kątem posiadania niezbędnych dokumentów. Przed Sądem pierwszej instancji pojawił się także argument, iż tabliczka znamionowa na bloku silnika nie była zamontowana w sposób oryginalny. Zestawiając tę okoliczność z działalnością powoda polegającą na imporcie aut, zasadnym wydaje się wniosek, iż powód dostrzegając to uchybienie powinien był poddać w wątpliwość legalność źródła pochodzenia pojazdu, a co najmniej podjąć stosowane kroki zmierzające do wyeliminowania wątpliwości. Powód tego nie uczynił.

Sam fakt, iż M. Ś. przed zawarciem umowy sprzedaży pojazdu na rzecz powoda przedstawił mu dokumenty w postaci: karty pojazdu, dowodu rejestracyjnego oraz potwierdzenie zawarcia umowy ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej, nie mógł potwierdzać w żadnym zakresie legalności źródła pochodzenia pojazdu. Wymienione w zdaniu poprzedzającym dokumenty stanowiły potwierdzenie zarejestrowania pojazdu na obszarze Rzeczypospolitej, jednak organ rejestrujący w ramach procedury administracyjnej nie badał w żadnym zakresie legalności pochodzenia auta, prawdziwości (pod kątem fałszerstwa) dokumentów dołączonych do wniosku o zarejestrowanie samochodu. Innymi słowy, jak ma to miejsce w niniejszej sprawie, legalnie zarejestrowany został pojazd pochodzący z nielegalnego źródła.

Nie jest całkowicie chybione stanowisko powoda podnoszone w apelacji, iż sam młody wiek zbywcy pojazdu nie mógł automatycznie sugerować, iż sprzedawana rzecz ruchoma pochodzi z kradzieży, a tym samym powód powinien był nabrać podejrzeń. Oczywistym jest, iż stan majątkowy niektórych młodych osób pozwala im na posiadanie pojazdu tej klasy, którego powód zakupem był zainteresowany. Niemniej jednak, jak już wskazano wcześniej, każdy przypadek badania istnienia dobrej wiary nabywcy rzeczy, m.in. kradzionej, należy rozpatrywać indywidualnie, „osadzając” w realiach ustalonego stanu faktycznego konkretnej sprawy, nie zaś w sposób globalny, abstrakcyjny. W tym konkretnym przypadku młody wiek sprzedawcy w połączeniu z wydaniem powodowi jednego kluczyka do pojazdu, niemożnością wydania książki serwisowej, książki do obsługi radia, brakiem przedstawienia dokumentów związanych z importem samochodu z zagranicy, wątpliwościami powoda co do umiejscowienia tabliczki znamionowej na bloku silnika – nakazywał przyjęcie, iż powód nie zachował należytej staranności co do sprawdzenia legalności pojazdu, decydując się następnie na jego zakup.

W końcu trzeba podkreślić rozbieżności co do samej okoliczności ustalenia ceny jaką powód zapłacił za nabywany pojazd. W postępowaniu karnym powód podkreślał, iż zapłacił za A. (...) kwotę 35.000 zł, w ramach postępowania przed Sądem pierwszej instancji kwota ta ewoluowała w granicach 37.000 – 37.500 zł. M. Ś. wskazywał natomiast, iż początkowo samochód wystawił do sprzedaży za cenę około 37.000 zł, a następnie „schodził” z ceny gdyż potrzebował pilne środków pieniężnych na inne cele. Powód nie zaoferował żadnego innego dowodu przeczącego tezie, iż nabył pojazd marki A. (...) za cenę inną aniżeli wynikająca z umowy z dnia 08 września 2011 r. kwota 28.000 zł. W dacie nabycia pojazdu był on wart więcej, na co wskazują chociażby dane wynikające z dokumentu obrazującego przebieg aukcji internetowej w serwisie (...), gdzie pojazd nabyty przez powoda był „wystawiony” za cenę początkową 38.900 zł. Ten argument dotyczący ceny pojazdu nabytego przez powoda i ceny wpisanej do umowy uzasadnia tezę, iż powód nie zachował należytej staranności.

Mając wszystkie powyższe okoliczności na uwadze, ustalenia Sądu pierwszej instancji odnośnie braku przesłanek po stronie powoda uprawniających do powoływania się przez niego na działanie w dniu 08 września 2011 r. w dobrej wierze w momencie wejścia w posiadanie pojazdu marki A. (...), są prawidłowe, przez co Sąd odwoławczy w pełni je akceptuje. W tym stanie rzeczy nie zachodziły podstawy do wydania wyroku reformatoryjnego w kształcie postulowanym przez powoda we wniosku apelacyjnym, a koniecznym było oddalenie apelacji, na podstawie art. 385 k.p.c., jako bezzasadnej.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013, poz. 461 j.t.) Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw na etapie rozstrzygnięcia o kosztach procesu za instancję odwoławczą do zastosowania art. 102 k.p.c. Pewnych szczególnych okoliczności sprawy można by się w niniejszym postępowaniu dopatrzeć, czego przejawem jest choćby okoliczność przesądzenia na obecnym etapie co do zasady o braku przesłanek do powoływania się przez powoda w przyszłości na uregulowania zawarte w art. 169 k.c. – w przypadku zainicjowania przez pozwanego innego postępowania w przedmiocie żądania wydania mu pojazdu będącego obecnie w posiadaniu powoda. Niemniej jednak ta okoliczność, sama przez się, nie usprawiedliwiała odstąpienia od obciążania powoda kosztami postępowania na rzecz przeciwnika procesowego, który sprawę wygrał w całości, zwłaszcza iż sytuacja majątkowa powoda poddana

ocenie na etapie rozpatrywania jego wniosku o zwolnienie od opłaty od apelacji, doprowadziła do ustalenia braku podstaw umożliwiających zaliczenia powoda do grona osób, do których odnosi się dyspozycja art. 102 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.